Cena numeru pojedyńczego 10 groszy.

# GŁOS WĄBRZESKI

**Przedpłata:** wynosi na miesiąc styczeń w ekspedycji 1 złoty z odnoszeniem przez pocztę 20 groszy więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji otrzymujący nie ma prawa — żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu — — — — — — ceny abonamentu. — — — — — — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata. —

Konto czekowe: P. K. O. Poznań 204.252

**Ogłoszenia:** Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. (7-łam. — 10 groszy, za reklama na stronie 3-łamowej w wiadomościach potocznych 30 groszy, na 1-szej stronie 50 groszy. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, środę i piątek. — Skrzynka poczt. 23. — Redakcja i Administracja znajduje — — się przy ul. Mickiewicza 11, — Telef. 80. — —

Nr. 4 | Wąbrzeźno, czwartek 8 stycznia 1925. | Rok VI.

# Panama, jakiej jeszcze nie było.

**Aresztowanie wybitnych osobistość niemieckich — Na 50 miljonów marek złotych oszukano państwo — ścisłe stosunki partji socjalistycznej z oszukańczą firmą — łodzie motorowe i aeroplany do dyspozycji policji.**

Berlin. Skandal finansowy w Berlinie, który począł się już z afer koncernu Barmatów i oszustw firm Kutisker, przybrał rozmiary, które obecnie przeraziły nawet najsilniejszych ludzi. Dzisiaj dokonano dalszych sensacyjnych aresztowań. Wśród nich znakomitego prawnika berlińskiego, dyrektora ministerjalnego, Emila Kautza, który do niedawna zajmował kierownicze stanowisko w ministerjum skarbu, a ostatnibył generalnym dyrektorem koncernu Barmatów. Niebywałe wrażenie wywołało dalej aresztowanie tajnego radcy Hellwiga. Ponadto przytrzymano czwartego brata Barmatów, Izaaka. Wkońcu dyrektora niemieckiego banku „Mercur" (bank ten niema nic wspólnego z bankiem „Merkur" w Wiedniu) dra Lichtensteina, dyrektora zakładów żelaznych Burger, Stauba, jak i dyrektora towarzystwa akcyjnego „Roth", Gerikiego.

Mimo tych aresztowań panama nie jest jeszcze wyjaśnioną. Dzienniki poranne przynoszą wiadomość o intymnych stosunkach koncernu Barmatów z niemiecką partją socjalno-demokratyczną. Opowiadają również, że b. niemiecki kanclerz, Gustaw Bauer i poseł Heilmann wmieszani są w tę aferę. Należy więc spodziewać się dalszych niespodzianek. — Wszystkich aresztowań 33 powyżej wymienionych osób dokonano na skutek podejrzenia oszustw kredytowych na niekorzyść państwa. Oszustwo to polega na tem, że żądano od pruskiego banku państwowego wielomiljonowych kredytów, które koncern ów otrzymał, nie mając należytego pokrycia. Materjał prokuratorji państwa przeciw koncernowi Barmatów jest przytłaczający. Stwierdzono, że w depozycie banku państwowego znajduje się pokaźny pakiet akcyj koncernu Barmatów, które bezpośrednio niemal, że w przededniu terminu płatności, sztucznie na giełdzie podniesiono. Po prolongowaniu kredytu kurs akcyj natychmiast spadł, tak, że znów nie było dostatecznego pokrycia. Stwierdzono, że kierownictwo banku państwa firmom tym przychodziło z „przyjacielską" usługą. Również niezrozumiałem jest, dlaczego bank państwa udzielił kredytu koncernowi Barmatów w chwili, gdy afera Kutiskera była już znaną.

Koncern Barmatów zmuszony został do zażądania urzędowego nadzoru nad swymi interesami. Prokuratorja zarządziła, że wszystkie płace robotnikom i urzędnikom mają być wyrównane. Wskutek zamknięcia kredytów koncernowi wszystkie niemal przedsiębiorstwa, które on finansował, znalazły się w trudnem położeniu. Prokuratorja zapobiegła dalej usunięciu lub zatajeniu kapitału koncernu, jak również prywatnego majątku Barmatów. W mieszkaniu dyrektora Juljusza Barmata, wykryto tajny schowek w murze, w którym znajdowała się biżuterja wielkiej wartości. Skonfiskowano ją i złożono w depozycie sądowym.

Pisma niemieckie podają, że do rady zawiadowczej koncernu Barmata należał kanclerz państwa Bauer i socjalistyczny poseł Heilmann. Te ścisłe stosunki menerów socjalistycznych z koncernem Barmatów, prasa prawicowa wyzyskuje obecnie jako broń polityczną przeciw socjalistom. Berliński „Vorwärts" broni się przeciw atakom prasy prawicowej i powiada, że partja socjalistyczna „zażąda ścisłego ukarania Barmatów", o ile podejrzenia przeciwko nim okażą się słuszne.

Aresztowanie 15 dyrektorów koncernu braci Barmat jest szeroko w prasie komentowane jako niezwykła sensacja dnia. Pisma oburzają się na lekkomyślność prowadzenia interesów przez pruski Bank Państwowy, który poniósł straty w wysokości 45 miljonów mar. zł. Pruski minister finansów Rieger udzielił dziennikarzom deklarację, tłumaczącą, że niskie płace urzędników pruskiego Banku Państwowego spowodowały usunięcie się z niego wszystkich zdolniejszych dyrektorów, wobec tego powierzono prowadzenie tak zawiłych spraw bankowych urzędnikom, którzy nie dojrzeli do tego zadania. Pruski Bank Państwowy będzie musiał uledz zupełnej reorganizacji. Na skutek aresztowania dyrektorów została wstrzymana całkowicie praca. W związku z całą aferą kilka banków prowincjonalnych zawiesiło wypłaty i w dalszej konsekwencji można oczekiwać unieruchomienia licznych przedsiębiorstw otrzymujących praca kilka tysięcy robotników. Aresztowanie dokonane zostało z niezwykłym pośpiechem. Brało w nim udział kilkuset urzędników policyjnych, którzy w noc Sylwestrową otoczyli willę braci Barmat pod Berlinem. W aresztowaniu tem brała również udział policja rzeczna, mająca przeszkodzić ewentualnej ucieczce braci Barmat łodzią motorową. Celem aresztowania dyrektorów koncernu na prowincji, urzędnicy policyjni udali się tam aeroplanem i po dokonaniu aresztowania odstawili więźniów również aeroplanem do Berlina.

## Sensacyjny zwrot w aferze Barmata?

W głośnej sprawie Kutiskier Barmat nastąpił w ostatnim czasie zwrot. Prokuratorja, która z niezwykłą gorliwością i pośpiechem zarządziła aresztowanie kierowników koncernu Barmata, była zniewolona do zwolnienia kilku aresztowanych z więzienia, a mówią nawet, że w najbliższych dniach zostaną wypuszczeni na wolność wszyscy uwięzieni w związku z powyższą sprawą. W sobotę 3-go opuścił więzienie dyrektor banku „Marcur" Thiese, poczem w ciągu nocy nastąpiło zwolnienie dyrektorów tegoż banku Schaeffera i Gerrickego. Spodziewają się również, że także dyrektor Lichtenstein zostanie wkrótce wypuszczony na wolną stopę. Wiadomość, że został wydany nakaz aresztowania nadinżyniera zakładów żelaznych „Berlin Burger" Sauverura, okazuje się nieprawdziwą. Natomiast został wydany nakaz aresztowania byłego dyrektora w ministerstwie Kautza.

Podkreślić również należy, że Bank „Mercur" mimo aresztowania jego dyrektora nie zawiesił czynności i wypłacił wszystkie wkłady w wysokości 75 proc.

Dzienniki prawicowe donoszą o skompromitowaniu się w tej sprawie kilku wybitnych działaczy z partji socjalistycznej, jednakże nie podają żadnych nazwisk. Z toku dotychczasowego śledztwa wynika, że nietylko pruski Bank Państwowy, lecz nawet Bank Rzeszy udzielił kredytów koncernowi Barmata. Dotychczasowy przebieg śledztwa i jego wyniki zdają się wskazywać na to, że poza finansowa stroną afera Barmatów nie jest pozbawiona pokładu politycznego, co w z nacznej mierze przyczynia się do jej zaciemnienia. „N. Reforma".

# Co nam ma przynieść rok 1925

**Rok 1925 ma być rokiem zaburzeń. — Francja ma przeżyć krótką dyktaturę. — Kobiety mają być w tym czasie równie gorąco kochane jak i zdradzane. — Niemcy i Hiszpanię czekają przewroty.**

Paryż. Znana wróżka paryska p. Fraya stawia następujące horoskopy na rok 1925:

Rok ten będzie rokiem szybkości, zaburzeń, a przy końcu rokiem szczęścia! Przeminie on prędko, dzięki coraz szybszemu tętnu życia, będzie kipiący, burzliwy, egzaltowany, błyskotliwy naprzemian ciemny i jasny, cały w zawrotnem tempie.

Wiele gwałtownych odezw, agitacyj... zwłaszcza słownych szereg manifestacyj politycznych, lecz bez poważnych konsekwencyj! Na horyzoncie wstawać będą grozne czarne cienie, padną ciężkie, straszne słowa, lecz do żadnych kataklizmów nie dojdzie. Mogą być powstania, bunty, ale lokalne i krótkotrwałe.

Trzy czy cztery osobistości, już naznaczone, lecz ogółowi dotychczas nieznane, nagle pod wpływem jednej grupy politycznej wypłyną na czoło i będą posiadały potęgę i władzę.. również i pieniądze! Niestety zbyt dużo pieniędzy, by módz wierzyć w ich ideowość i szczerość.

Pod koniec 1925 r. doczekamy dni jasnych, świetlanych i wolnych. Wielkiem, zasadniczem zagadnieniem życiowem będzie kwestja pieniężna — drożyzna będzie trwała, podatki zwrastają, frank waha się. Jednak handel i przemysł rozwijają się wspaniale, eksport rozszerza się, budzi się nowa energja do czynu, która odradza dobrobyt Francji! Dobrobyt, lecz nie fortunę — gdyż nikt nie oszczędza, wszyscy żyją szeroko — niema w używaniu różnic socjalnych, klasy i sfery równają się, pozostają jedynie różnice wykształcenia i kultury. W r. 1925 życie jest szałem i namiętnością. Nigdy kobiety nie były tak kochane, jak będą w r. 1925 nigdy też nie były tak zdradzane, rok ten będzie rokiem niewierności.

Kto potrafi twardo pracować, ten jedynie przetrwa i utrzyma się na fali! Głębokie przewroty polityczne w Niemczech i Hiszpanji, słabem echem odbiją się we Francji. Zacieśni się węzeł przyjaźni franko amerykańskiej.

Nauki a specjalnie biologja, medycyna, chirurgja, hygiena uczynią olbrzymie postępy, w dziedzinie telegrafu bez drutu dokonane będą nowe genjalne wynalazki.

Świat literatury francuskiej pokryje potrójna żałoba, tak, jakby przedstawiciele starej literatury odchodzili, aby zrobić miejsce literaturze nowej, mniej klasycznej, mniej romantycznej również lecz żywotnej i ilustrującej szybki bieg wypadków i bujność przeżywań i uczuć.

Na ogół rok ten będzie jednym z ostatnich lat likwidacji potężnego wstrząsu wojny, a przeszłość. teraźniejszość i przyszłość ludzkości leży w pracy, nią zwycięży się wszystkie trudności.

## Napad na ministra chorwackiego

Belgrad. Do mieszkania chorwackiego ministra bez teki Drinkovica przybył nieznany mężczyzna i zapytał ministra, czy podpisał rozporządzenie o rozwijaniu chorwackiej republikańskiej partji chłopskiej. Otrzymawszy odpowiedź potakującą, mężczyzna ów rzucił się na ministra i uderzył go laską. Drinkovic obronił się rewolwerem. Jak się okazało, napastnikiem był pensjonowany urzędnik nazwiskiem Sumrilovic.

## Polska jubileuszowa pielgrzymka do Rzymu.

Komitet wykonawczy donosi, że zgłosiło się na pielgrzymkę przeszło 5000 osób z różnych kół społeczeństwa całej Polski — Na przewiezienie wszystkich do Rzymu potrzeba 11 pociągów. Ze względów technicznych równoczesne przewiezienie wszystkich i ulokowanie w Rzymie jest niemożliwe.

Uchwalono tedy na posiedzeniu pełnego Komitetu, by urządzić kilka pielgrzymek w różnych czasach. Wyjazd pierwszej grupy około 1500 osób z całej Polski w trzech pociągach nastąpi 27 kwietnia 1925 — następne grupy 500-600 osób będą wyruszały po kolei w odstępach czasu mniej więcej 10-dniowych. Wyznaczenie uczestników poszczególnych grup zastrzega sobie Komitet wykonawczy w porozumieniu z Komitetem Najprz. Księży Biskupów.

Ostatecznych cen kosztów pielgrzymki dla poszczególnych klas dotąd nie można było podać gdyż sprawa transportów pielgrzymek oraz ewentualnych zniżek nie została jeszcze między Zarządami kolejowymi interesowanych państw ustalona. Sprawa ta ma być ostatecznie załatwiona z początkiem stycznia 1925 r. na wspólnej konferencji w Bernie szwajcarskiem. Ceny pierwotnie podane z powodu wzrastającej gwałtownie w Rzymie i we Włoszech drożyzny mieszkań i utrzymania będą prawdopodobnie nieco podwyższone. Na wezwanie polskiego Komitetu rzymskiego, Przewodniczący Komitetu wykonawczego musiał z początkiem grudnia wyjechać do Rzymu dla załatwienia tamże kwestji umieszczenia i wyżywienia pielgrzymów.

Po zbadaniu sprawy na miejscu musiał Komitet zrzec się umieszczenia po hotelach, gdyż ich właściciele nie chcą wogóle zawierać zbiorowych umów na maj, nadto i dlatego, że dzienne utrzymanie w hotelach od osoby idzie w setki lirów.

Pielgrzymi polscy, tak jak i innych narodowości, będą umieszczeni w hospicjach, częścią w domach, w całości na ten cel wynajętych wraz z utrzymaniem.

Dotychczasowe starania Komitetu o urządzenie przynajmniej jednego noclegu w drodze do Rzymu i jednego z powrotem pozostały bez skutku, o ile dalsze starania w tym kierunku zawiodą, będą pielgrzymi musieli spać w wagonach.

Każdy musi być z góry przygotowany na pewne niewygody i uciążliwości w drodze, jak i na miejscu i dla tego, który się ich obawia, byłoby rzeczą wskazaną wyjechać osobno.

Osoby chore jechać we wspólnej pielgrzymce nie mogą. Na liczne zapytania i prośby o informacje Komitet nie mógł dotychczas odpowiadać raz z powodu wielkiego nawału pracy, a następnie i dlatego, że wiele rzeczy nie było wyjaśnionych. Jest jeszcze dosyć czasu, więc do niepokoju niema powodu.

Wszelkie potrzebne informacje co do paszportów, pieniędzy, miejsca wyjazdu, przygotowań do podróży itp. będą na czas podane. Paszporty będą ulgowe — po 20 złotych. Wszyscy, którzy się zgłosili są wpisani na listę zgłaszanych.

Komunikat o ostatecznych kosztach pielgrzymki będzie podany do wiadomości, jak tylko Komitet odpowiedź z Ministerstwa Kolei co do liczby pociągów i kosztów transportów otrzyma, co nastąpi w pierwszej połowie stycznia 1925 r.

Ks. Tomaka.
Przewodnicz. Komitetu Centralnego Wykonawczego.

## Australja nie ratyfikuje protokołu genewskiego.

Warszawa. Z Londynu donoszą: Według doniesień z Melbourne rząd australijski postanowił odrzucić ratyfikację protokołu genewskiego. Uchwałę powzięto na podstawie telegramu, wydanego przez rząd angielski z zapytaniem wystosowanem do wszystkich dominjów.

## Walka policji sowieckiej z partyzantami.

Warszawa. Z Mohylewa donoszą o walce, którą miejscowa policja stoczyła z oddziałem partyzanckim, na którego czele stoi Szewczenko. Dzienniki moskiewskie piszą, że Szewczenko wymordował już setki agentów bolszewickich.

## Nowy konsul.

Warszawa. Pan Prezydent Rzeczypospolitej udzielił exequatur p. Stefanowi Grabskiemu konsulowi honorowemu królestwa Rumunji na obszar Województw Poznańskiego i Pomorskiego z siedzibą w Poznaniu.

## W zbójeckiej norze ludożercy

### Mięso ludzkie na uczcie weselnej.

Dalsze dochodzenia w sprawie ludożercy Denkego wykazały ku przerażeniu mieszkańców Ziębic (Münsterberg,) że Denke nietylko sam jadł mięso ludzkie, lecz uprawiał niem nawet handel. Wedle różnych zeznań ofiarował Denke niejednokrotnie na sprzedaż mięso „kozie", a najnowsze doniesienia dotyczą pewnego wesela, które odbyło się ostatniej jesieni, a podczas którego całe towarzystwo weselne jadło mięso nabyte u Denkego.

Bogata w wyniki była także dokładna rewizja izby mieszkalnej mordercy, w której zarzynał swoje ofiary. Izba ta, w której panuje ogromny nieporządek, jest w dosłownem tego słowa znaczeniu jaskinią zbójecką. Z charakterystycznych szczegółów należy wymienić, że na stole i na innych meblach leżała obok dalszego ciągu powieści dedektywistycznej, także książka z napisem: „Imię Boże", a także cały szereg pism religijnych. Poduszka Denkego była napełniona nie pierzem, lecz grochowinami. Ślady na podłodze wskazują, że musiały się tam odbyć kilkakrotnie ciężkie walki między mordercą, a jego ofiarami i że dokonywał on ćwiartowania zabitych zawsze na podłodze pomiędzy stołem a piecem.

Dalsze przesłuchania w gospodzie ziębickiej dostarczyły dowodu, że ani jeden z tych młodych ludzi, którzy posłuchali wezwania Denkego, aby z nim iść do jego domu, nie powrócił już do gospody.

## Straszna burza szalała nad Anglją.

Londyn. 3 stycznia nad Anglją szalała straszna burza, połączona z wylewem rzek, jakiej nie pamiętają od 1903 roku. Szybkość burzy wynosiła około 100 klm. na godzinę. W okolicy Londynu zostało wiele drzew wyrwanych z korzeniami, a w wielu domach burza powyrywała okiennice i wybiła szyby. W miejscowości kąpielowej Brighton zostały 3 osoby poranione odłamkami spadających dachów.

W Volkestone przewróciła burza wielkie auto ciężarowe, raniąc pasażerów i zabijając szofera. W Portsmouth został wyrzucony z szyn tramwaj uliczny i rzucony na sąsiedni dom, którego frontowa ściana została zupełnie zdemolowana. Na szczęście nikt z pasażerów nie odniósł poważniejszych obrażeń.

Część komunikacji kolejowej, omnibusowej i tramwajowej i cała komunikacja nadziemna zostały zastanowione. Eskadra krążowników, która miała odjechać do Ameryki, została zatrzymana przez burzę. Stan wód na Tamizie podniósł się do tego stopnia, że w okolicy Londynu tworzy wielkie jezioro. W porcie w Manchester spłonął parowiec z ładunkiem bawełny. Z kanału La Manche nad sylano sygnały o ratunek okrętów, które były miotane przez burze. Jeden szkocki parowiec donosił, że wybuchł na nim pożar.

## Wielka nawałnica śniegowa w Nowym Jorku.

Paryż. Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że sroży się tam wielka nawałnica śniegowa, zasypując drzwi domów i utrudniając ruch uliczny.

## Miłościwe lato.

W Rzymie, dnia 24 grudnia o godzinie 11 rano nastąpiło uroczyste otwarcie, od roku 1899 zamurowanych świętych wrót w Bazylice św. Piotra w Rzymie. Ceremonji otwarcia dokonał Papież Pius XI.

Nieprzeliczone tłumy już od nocy zaludniły plac przed Bazyliką w oczekiwaniu uroczystej chwili.

O godzinie 10 i pół wpuszczono przez zakrystję do kościoła ze wszech stron przybyłych pielgrzymów, różne stowarzyszenia chrześcijańskie i zaproszonych.

Kościół św. Piotra przybrany wspaniale adamaszkiem karmazynowym w złote kwiaty i bezcennymi gobelinami. Na lewo od świętych wrót tron Papieski ze złota, kryty aksamitem, a nad nim widnieje herb obecnego Papieża. Z boku umieszczono trybuny dla członków rodziny królewskiej i papieskiej, oraz dla kawalerów maltańskich. Ojciec święty w uroczystych szatach ze wspaniałą tyarą udaje się o godzinie 11 w otoczeniu dworu swojego i kardynałów do kaplicy Sykstyńskiej, gdzie wystawiono Najświętszy Sakrament.

Rozpoczyna się nabożeństwo. Gdy chór sykstyński zaintonował „Veni Creator" Papież opuścił kaplicę i zasiadł w „sedia gestatorja" (fotel z baldachimem, w którym Ojciec święty bywa noszony).

Dźwięk srebrnych trąb oznajmił rozpoczęcie procesji do świętych wrót. Olbrzymi pochód poprzedzał Ojca świętego, niesionego w „sedia gestatorja" w otoczeniu gwardji przybocznej oraz 60 biskupów i 24 kardynałów. Pochód zbliża się do tronu papieskiego, na który, trzymając w lewej dłoni zapaloną świecę wstępuje Ojciec święty, by po chwili udać się do świętych wrót.

W nabożnem skupieniu oczekują wszyscy uroczystej chwili. Ojciec święty wręcza kardynałowi Bislety świecę, przejmuje od niego młotek i kielnię ze szczerego złota i wstępuje na stopnie świętych wrót. Rozlega się pierwsze uderzenie młotka, oraz słowa Ojca świętego „aperte mihi portas justitiae".

Następuje drugie i trzecie uderzenie młotka, po którem o godz. 11,25 spadł krzyż zamykający wrota. Rozlegają się dzwony, rozpoczyna się rozbieranie muru i po krótkiej chwili otwierają się wrota. Zebrani pielgrzymi na klęczkach odmiatają niewielką ilość gruzu i zmywają próg wodą święconą.

Ze wszystkich innych kościołów rzymskich wtórują dzwony. Ojciec święty, klęcząc na progu wrót intonuje „Te Deum", chór kończy modlitwę, a Papież w otoczeniu całego kleru powraca na tron.

Za rok w dniu 24 grudnia 1925 r. w tak samo uroczysty sposób święte wrota zostaną do przyszłego jubileuszu, na lat 25 zamurowane.

Młotek i kielnia, symbol władzy Ojca świętego, są darem kleru całego świata dla obecnego Papieża. Niezwykle artystycznie ze szczerego złota wykonane, przyozdobione są niezliczoną ilością szmaragdów i rubinów.

## Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno dnia 7-go stycznia 1925 r.

**Kalendarzyk**, środa 7 stycznia Lucjana i Juljana m. czwartek 8 stycznia Seweryna op. piątek 9 stycznia Marcjanny p. m.

— **Święto Trzech Króli.** Wczoraj obchodził kościół katolicki uroczystość Trzech Króli, którzy za gwiazdą przybyli do stajenki betleemskiej, W dniu tym w kościele poświęca się mirrę, kadzidło i złoto, a prócz tego kredę, którą potem znaczy się na drzwiach domostwa głoski imion Trzech Króli: K † M † B, broniące domostwa od wszelkiego złego. Święcenie złota na ołtarzu ściągało dawniej pierścienie ślubne i pamiątkowe dukaty.

Na Trzech Króli od Nowego Roku (mówiono) przybyło dnia na baranim skoku. Na Trzech Króli noc się tuli, albo, Królowie pod szopę przybyło dnia na kurzą stopę.

**† Pogrzeb śp. Karola Smaciarza**, Komendanta pow. wąbrzeskiego. W poniedziałek, 5 bm. już przed g. 10 zebrała się bardzo licznie zgromadzona publiczność przed domem żałoby, by oddać cześć ostatnią śmiertelnym szczątkom. Punktualnie o godzinie 10-tej wynieśli ciało funkcjonarjusze tutejszego powiatu. Na czele pochodu kroczyła delegacja funkcjonarjuszy z wieńcami z innych powiatów oraz tutejszego, poczem kapela policyjna z Torunia pod batutą starszego przodownika Wiśniewskiego, następnie pluton honorowy przy broni pod komendą starszego przodownika Pankowiaka. Kondukt prowadził ks. administrator Szpitter w asyście ks. Chylewskiego, za trumną kroczyła najbliższa rodzina, oraz władze najwyższe tutejszego powiatu i miasta jak również tutejszego Okręgu policyjnego.

W pochodzie szedł nasz p. Starosta Dr. Szczepański, burmistrz p. Schwarz, komendant policji, okręgu pomorskiego, inspektor p. Wyzimirski, zastępca jego podinspektor p. Cyiankiewicz, komendant policji powiatu toruńskiego nadkomisarz p. Dzierżgowski, naczelnik urzędu śledczego w Toruniu komisarz p. Mayer; jak również i obecny komendant naszego powiatu aspirant p. Binaś. Porządek na ulicy i w kościele pełniło kilku funkcjonarjuszy naszego powiatu pod komendą starszego przodownika p. Łęgowskiego.

W kościele podczas żałobnej Mszy św. kapela biorąca udział w pogrzebie przygrywała pienia żałobne; zaznaczyć musimy, że kapela policyjna, która niedawno została utworzona z funkcjonarjuszy policji państwowej, pod batutą swego kapelmistrza p. Wiśniewskiego znakomicie się wywiązała z swych postępów. Po nabożeństwie wyprowadzono ciało śp. Karola na miejsce wiecznego spoczynku. — Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie!

— **Nowy Komendant** P. P. powiatu Wąbrzeskiego. W miejsce zmarłego dotychczasowego komendanta śp. Smaciarza pełni odtąd służbę p. Józef Biniaś z Torunia rodak z Poznańskiego. Życzymy p. komendantowi w tej ciężkiej służbie najlepszego powodzenia.

— **Baczność rodzice.** W notatkach kronikarskich donoszą dzienniki z różnych stron o wypadkach utonięcia dzieci pod tegorocznym słabym i kruchym lodem. Byłoby boleśnie, gdyby podobną notatkę przyszło umieścić z Wąbrzeźna, a o wypadek utonięcia dziecka pod lodem

bardzo unaśnietrudno. Dziecięca lekkomyślność nie zdaje sobie sprawy z niebezpieczeństwa, ale przezorniejszą powinna być troskliwość rodzicielska. Uważamy za nasz obowiązek zwrócić uwagę rodzicom na tę niebezpieczną zabawę ich dzieci na zdradliwym lodzie. O nieszcz. ście nie trudno!

**—Jak się dowiadujemy** adwokat p. Dr. Jędrkiewicz został mianowany notarjuszem. Winszujemy.

**— Od dnia 1 stycznia br.** wynosi najwyższa kwota podanej wartości przy listach wartościowych 10.000 zł. przy paczkach 1.000 zł. Za listy wartościowe prywatne i urzędowe, nadawane w stanie otwartym i po przeliczeniu zamykane pod kontrolą urzędu pocztowego, pobiera się dodatkową należytość manipulacyjną w wysokości 100 proc. należytości od deklarowanej wartości. W stanie otwartym mogą być nadawane tylko listy z podaną wartością ponad 1.000 zł.

Opłata za paczki prywatne i urzędowe zwykle wynosi:

do wagi 1 kg . . . 50 gr.
ponad 1 do 5 „ . . . 150 „
„ 5 „ 10 „ . . . 250 „
„ 10 „ 15 „ . . . 400 „
„ 15 „ 20 „ . . . 600 „

Za przyjęcie, lub doręczenie przez listonosza wiejskiego paczki **za każde 5 kg. wagi 25 gr.**

Składowe za paczki za każdy dzień zwłoki 25 gr. najwyżej 500 gr. Równocześnie wyszły nowe przepisy dotyczące należytości budowlanych uiszczonych przez abonentów państwowych sieci telefonicznych nowozgłaszających się, zamieniających lokale, lub cesjonarjuszy.

Zarówno nowozgłaszający się abonenci jak i abonenci, żądający przeniesienia aparatów, uiszczają należytości budowlane równocześnie ze zgłoszeniem w wysokości określonej taryfą i to niezależnie od tego, czy Zarząd Telefonów istotnie buduje dla nich nowe połączenia, czy też oddaje im do dyspozycji połączenia zapasowe. Abonent traci prawo do korzystania z oddanego mu do dyspozycji połączenia w tych wypadkach, gdy bądź dobrowolnie wypowie abonament, bądź gdy nie uiści opłat w terminie przepisanym.

Dla uiszczenia opłat przewidziany jest siedmiodniowy okres ulgowy od dnia, od którego abonament był uiszczony, ósmego dnia aparat telefoniczny zostaje wyłączony, pozostaje jednak w lokalu abonenta i dopiero dziesiątego dnia Zarząd Telefonów zdejmuje aparat.

W ciągu dni trzydziestu od dnia, do którego abonament był opłacony, abonent może żądać ponownego zainstalowania zdjętego aparatu, przyczem uiszcza należytość budowlaną za zainstalowanie aparatu i opłatę od dnia, do którego rachunek był nie uregulowany. Wznowienie abonamentu po upływie dni 30 traktowane jest jako nowe przyłączenie, wobec czego abonent obowiązany jest uiścić należytości budowlane za wykonanie nowego połączenia.

Nowonabywcy posiadłości ziemskich, lub innych nieruchomości jak również przedsiębiorstw, w których już są czynne stacje abonentowe, gdy poprzedni właściciele zrzekają się swych praw na rzecz nowonabywców, opłacają należytości budowlane w wymiarze zmniejszonym, a mianowicie: za przewody w obrębie strefy pierwszej. (do 2 km) — 50 proc. za przewody zaś poza pierwszą strefą — 25 proc. opłat normalnych, przewidzianych taryfą.

• •

Cesarz Kierownik Urzędu.

**— Toruń.** (Wyrodna córka.) Niejaka W. Chamocka lat 21, z zawodu robotnica poraniła w tych dniach siekierą własną matkę. Na alarm sąsiadów pospieszyła na miejsce okropnego czynu policja i przyaresztowała córkę. — W komisarjacie zamiast skruchy szalona dziewczyna zapowiedziała, że matkę zabije. Na zarządzenie prokuratorji odstawiono ją do więzienia. Mury więzienne zapewne przyprowadzą ją do rozsądku.

**— Chełmno.** (Rzadka Niemka) W ubiegłym miesiącu umarła śp. Emilja Knorr, zapisując wszystkie drogocenne rzeczy Państwu Polskiemu w wartości 300 000 zł. — Pośród nich znajduje się szczerozłoty pas, wysadzany bardzo drogimi kamieniami, który ongiś otrzymał śp. jej mąż od byłego cesarza niemieckiego Wilhelma II jako podarunek. Podziwiać należy, że jako Niemka wszystko zapisała Rzeczypospolitej Polsce. Czynem tym zasłużyła na pamięć współobywateli.

**— Świecie.** (Otruli się smalcem.) W okolicy Śliwic dostarczył pewien gospodarz dwom deputatnikom zamiast kontraktowo ugodzonego masła za ich zgodą odpowiednią porcję smalcu. Po spożyciu jednak pieczywa, do którego ów smalec został użyty, obaj deputatnicy nagle ciężko zachorowali i jeszcze tego samego dnia kolej no pomarli. W smalcu znajdować się miała trucizna. Gospodarza aresztowano.

**— Nakło.** („Szczęśliwy myśliwy".) Niezwykłe szczęście miał pewien myśliwy pod Nakłem, gdyż jednym strzałem trafił odrazu trzy stworzenia: zająca, psa i jednego z kolegów. Zając zginął, pies postradał ucho, a towarzysz nadziany śrutem poszedł do szpitala.

**— Łuck.** (Pożar w kościele.) W katedrze łuckiej spalił się dnia 13 grudnia 1924 r. z niewiadomej przyczyny główny ołtarz, a wraz z nim parę cennych obrazów. Uległ bowiem zniszczeniu obraz zewnętrzny, przedstawiający św. Trójcę oraz obraz cudownej Matki Boskiej w sukience srebrnej, bogato szytej perłami. Obraz ten został podarowany w r. 1598 przez papieża Klemensa VIII biskupowi B. Maciejowskiemu który go sprowadził do Łucka i uroczyście koronował. W r. 1793, gdy kościół Dominikanów spalił się, uratowany z ognia obraz wraz z innymi został przeniesiony do miejscowej katedry, gdzie obecnie uległ zupełnemu zniszczeniu.

**— Wilno.** (Szpiegowskie radjostacje. Władze polskie wykryły w Wilnie dwie tajne nadawcze radjostacje, z których jedna mieściła się w samem Wilnie, druga zaś — pod miastem. Stacje te miały służyć do podawania sowietom wiadomości z Polski o ruchu komunistycznym. Organizatorzy tych stacyj zostali aresztowani.

**— Mąkrzyce.** (Rzadki okaz) Wykopano swego czasu na polu pień, który prawdopodobnie wieki całe leżał w ziemi, aż się zmienił w krzemień. Na owym pniu, który ma objętość jednego metra wysokości uwidocznione są bardzo dokładnie sęki i słoje drzewa — z jednej strony musiał ów pień być cokolwiek spróchniały, nim się pod ziemię dostał, jak ślady tego wskazują. Jest to nadzwyczaj ciekawy i rzadki okaz i dla uczonych archeologów cenny przedmiot.

**— Piotrków.** (Tryumfalny wyjazd do Palestyny.) W ubiegłą niedzielę wyjechała z Piotrkowa żona malarza, Krymałowska wraz z rodziną do Palestyny, dokąd przed kilkoma laty udał się jej mąż. Krymałowskiej żydowska publiczność syonistyczna zgotowała nielada owację. Emigrantkę odprowadzono na dworzec ze śpiewami, a część zebranych udała się nawet do Koluszek, aby tem silniej zadokumentować swą sympatję dla tej emigracji. Kasa biletowa na stacji sprzedała około 500 biletów peronowych tego dnia.

**— Żyrardów.** (Skutki opierania się o drzwi wagonów.) Podróżujący pociągami pomimo przestróg służby kolejowej opierają się o drzwi wagonów często nie zamkniętych, co powoduje liczne wypadki.

W niedzielę np. dnia 21 z. m. o godz. 8 wiecz. po przejściu pociągu osobowego Warszawa—Gdańsk, straż kolejowa znalazła na torze w odległości pół kilometra od stacji Żyrardów, mężczyznę przejechanego przez pociąg.

Jak się okazało, jest to 19-letni Józef Grabarczyk, wyrobnik, zamieszkały w Warszawie przy ulicy Kiejstuta 15. Grabarczyka w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala zakładów żyrardowskich.

**— Kołomyja.** (Tragiczna katastrofa). W ubiegłym miesiącu dyrektor firmy naftowej „Premier" w Kosbaczu, p. Rettig, wyjechał z żoną do Kołomyi celem poczynienia zakupów świątecznych.

Z powodu panującej gołoledzi konie zanadto zboczyły na prawo, wskutek czego powóz runął z trzymetrowej wysokości w dół.

Żona dyrektora R. poniosła śmierć na miejscu; p. Rattig i woźnica doznali lżejszych obrażeń; zaś konie wyszły zupełnie cało.

**— Częstochowa.** (O przyjmowaniu kandydatów do klasztoru) na Jasnej Górze, o którem donosiliśmy przed kilkoma tygodniami, dodać jeszcze należy, że pożądani są zawsze kandydaci, którzy ukończyli choć kilka klas gimnazjalnych i o ile ktoś starszy, o tyle też więcej klas od niego się wymaga; — u kandydatów zaś na braciszków pożądane jest zawsze jakieś rzemiosło.

**— Berlin.** (Wielkie nieszczęście tramwajowe w Berlinie). W niedzielę po południu zdarzyło się z powodu fałszywego nastawienia zwrotnicy na ulicy Königstr. wielkie nieszczęście. Mianowicie zderzyły się dwa tramwaje, 10 osób odniosło mniej, lub więcej ciężkie okaleczenia. Drugi wypadek zderzenia się tramwajów zdarzył się na ulicy Königgrätzerstr., 3 osoby zostały okaleczone.

**— Siegen.** (Kto zdradził mordercę Angersteina.) Niezmiernie ciekawym dowodem winy Angersteina który, jak donieśliśmy zamordował w willi swej w Siegen, w Nadrenji, osiem osób, a w tej liczbie całą swą rodzinę, a następnie wypierał się uporczywie tej strasznej zbrodni, stała się fotografja, zdjęta z źrenicy oka jednej z jego ofiar, której oczy pozostały otwarte po śmierci.

Otóż, na siatkówce sfotografowanego oka pozostała widoczna zupełnie wyraźnie, jak na zwierciadle postać zbrodniarza ze wzniesioną do góry siekierą.

Na łamach „Koelnische Ztg." prof. Bohne omawia to zjawisko, którego możliwość często zaprzeczano. Według tego uczonego, w razie nadzwyczajnego wstrząśnienia systemu nerwowego, naprzykład wskutek strachu siatkówka oka danej osoby nabiera własności płyty fotograficznej i oko zachowuje przez pewien czas obraz przedmiotów, które znajdowały się przed niem w chwili krytycznej.

## ROZMAITOŚCI

### Koncentrowanie faszystów.

Rzym. Dzienniki zwracają uwagę na koncentrację faszystów w Toskanji i podają, że w Pizzie i Avezzo zdemolowano lożę masońską i lokal partji republikańskiej. W związku z tymi wypadkami Min. spr. wewn. wydał zarządzenie zmierzające do utrzymania porządku.

Rzym. Na sobotniem posiedzeniu Izby opozycja zgłosiła porządek dzienny, potępiający politykę gwałtu. Do dyskusji nad tą rezolucją nie doszło, ponieważ Mussolini zaproponował, aby dyskusję odroczyć na 6 miesięcy. Wniosek ten został przyjęty przez większość natychmiast i opozycja nie doszła do głosu.

### Salandra przeciwko Mussoliniemu.

Wiedeń. Neues Wien. Tgbl. donosi z Rzymu: Salandra oświadczy po posiedzeniu izby, że Mussolini wygłosił mowę, która godzi się ze stanowiskiem szefa rządu. Kraj życzy sobie pacyfikacji, a Mussolini odpowiedział pogróżkami. W sobotę nie wyszła większość dzienników opozycji.

### Rozłam.

Rzym. Według doniesień dzienników zanosi się na rozłam w łonie stronnictwa liberalnego. Mianowicie ministrowie liberalni, zasiadający w gabinecie Mussoliniego nie godzą się na taktykę stronnictwa.

## RUCH TOWARZYSTW.

**— Wąbrzeźno.** Roczne Walne Zebranie Tow. Samodzielnych Rzemieślników odbędzie się w niedzielę 11 bm. o godz. 2 popoł. w lokalu p. Klimka.

Porządek dzienny następujący: 1 Sprawozdanie z działalności rocznej prezesa, sekretarza i skarbnika.

Wybór prezesa Walnego Zebrania. Wybór zarządu.

**Wykład.** Polskie prawo wekslowe i czekowe. Wolne głosy i wnioski. O liczny udział wszystkich członków jako i gości którzy zamierzają przystąpić do Tow. Sam. Rzem. prosi Zarząd.

Zarządowe zebranie odbędzie się w piątek 9 bm. o godz 8 wiecz. w lokalu p. Klimka. Komplet wszystkich członków konieczny.

**Wąbrzeźno.** Nadzwyczajne walne zebranie „koła Dramatycznego" odbędzie się w czwartek 8 stycznia o godz. 8 i pół w salce „Wiktorja" Zarząd.

**— Wąbrzeźno.** Baczność śpiewacy! Lekcja śpiewu Tow. śpiewu "Lutnia" odbędzie się w piątek o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Klimka. Z powodu występu udział wszystkich śpiewaków konieczny. Zarząd

## Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

**z dnia 3. I. 1925 roku.**

**Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg.**

**w ładunkach wagonowych.**

| | |
|---|---|
| 1. Żyto | 22.00—23.00 |
| 2.. Pszenica | 25,00—27,00 |
| 3. Ospa żytnia | 15,50— |
| 4 Owies | 20,00—21,00 |
| 5. Jęczmień brow. | 22,50—24,50 |
| 6. Mąka żytnia 70% | 31,75—33,75 |
| 7. Mąka pszenna 65% | 41,50—43,50 |
| 8. Siano luźne | 4,60—5,60 |
| 9.. „ pras. | 6,80—7,80 |
| 10 Ziemniaki fabr. | —4,10 |
| 11. Słoma żytnia luź. | 1,80—2,00 |
| 12. „ „ pras. | 3,05—3,20 |
| 13. „ jad. r. | — — — |
| 14 Jęczmień | — |
| 15. Ospa pszenne | —,00 |

## Giełda warszawska

**w złotych i groszach.**

WARSZAWA, 3. 1 25 .r.

| | | |
|---|---|---|
| Dolary | 5,18 | zł. |
| Funty ang. | 24.70 | „ |
| 100 Frank. franc. | 28,25 | „ |
| 100 Frank. belg. | 26,03 | „ |
| 100 Frank. szwajc. | 101,22 | „ |
| 100 Liry włoskie | 22,05 | „ |
| 100 Koron czesk. | 15,70 | „ |
| 100 tys. Koron austr. | 7,33 | „ |

GDAŃSK, 3. I. 25. r.

| | |
|---|---|
| Dolary | 5,43 gl. |
| Za 100 złotych | 105,02 „ |

Tendencja utrzymana.

Przebieg targu:

## Poznański targ na bydło.

Dnia 3. I. 1925 r. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskie Wołów 30, buhaji 45 krów i jałówek 109, kóz — 54 cieląt świń 436, prosiąt — owiec 116.

Płacono za 100 kg żywej wagi:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Za bydło rogate | I kl. | 86 - 88 | zł. |
| „ „ „ | II kl. | — 70 | „ |
| „ „ | III kl. | 46 — 50 | „ |
| „ cielęta | I kl. | 100 — | „ |
| „ „ | II kl. | 88—90 | „ |
| „ | III kl. | 70 —76 | „ |
| świnie „ | I kl. | 134—136 | „ |
| „ „ | II kl. | 126— | „ |
| „ „ | III kl. | 100 —106 | „ |
| „ owce | I kl. | 60 —62 | „ |
| „ „ | II kl. | 54— | „ |
| „ „ | III kl. | — | „ |

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" w Wąbrzeźnie. — Redaktor odpowiedzialny B. Szczuka w Wąbrzeźnie.

## ROZMAITOŚCI.

### W parlamencie włoskim.

W nastroju powszechnego oczekiwania i napięcia odbyło się w sobotę pierwsze po przerwie świątecznej posiedzenie parlamentu, na którem Mussolini złożył imieniem Rządu oświadczenie w sprawie zgłoszonych przez opozycję wniosków przeciwrządowych.

Mowę Mussoliniego, wygłoszoną z ogromnym temperamentem i otwartością uważają tu za jedną z najlepszych i najsilniejszych mów premjera.

Mussolini oświadczył dobitnie, iż przyjmuje najpełniejszą osobistą odpowiedzialność za wszystkie wydarzenia i całą politykę Rządu od chwili objęcia władzy i zapewnił stanowczo, że w przeciągu 48 godzin sytuacja będzie zupełnie wyjaśniona, a Rząd podejmie wszelkie kroki, jakie się w interesie Włoch okażą potrzebne.

Po przemówieniu Mussoliniego zarządzono przerwę, w czasie której z ożywieniem komentowano zapowiedź jego co do wyjaśnienia sytuacji w ciągu 48 godzin, po przerwie zaś złożyli krótkie i w spokojnym tonie utrzymane oświadczenia przedstawiciele grup opozycyjnych, poczem na wniosek Mussoliniego Izba odroczyła się bez wyznaczenia terminu następnego posiedzenia.

### Po ważnym dniu we Włoszech.

Rzym. W sobotę odbyło się posiedzenie parlamentu. Na posiedzeniu tem Mussolini oświadczył, iż bierze wszelką odpowiedzialność za wypadki ostatnich dni, oraz w przeciągu 48 godzin nastąpi zupełny spokój w państwie. Przemówienie Mussoliniego przyjęto burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć jego. Na wniosek parlamentu Izba odroczyla się.

### Prasa o przemówieniu Mussoliniego.

Paryż. „Figaro" nazywa przemówienie Mussoliniego energiczną dumną obroną. L'Oeuvre i Ere Nouvelle atakują Mussoliniego. Le Matin uważa, że jedynie armja królewska mogłaby się zmierzyć z milicją faszystowską, lecz jednocześnie zapytuje, gdzie jest dowódca, któryby się ośmielił wydać armji rozkaz wystąpienia przeciwko milicji. W tych warunkach, kończy dziennik, można się spodziewać gwałtownych wystąpień, ale nie wojny domowej.